

Izolacje i dewiacje... O Sienkiewiczu, narodzie i (turbo) patriotyzmie¹

Isolations and deviations...
On Sienkiewicz, nation and (turbo)patriotism

Janusz Waligóra

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN, Kraków
ORCID: 0000-0001-7939-8936

Abstract: The article presents a critical analysis of *Latarnik* by Henryk Sienkiewicz and its reception in the school environment. The interpretation of the short story overlaps with a model of Polish patriotism which draws its inspiration from the 19th century. The model still seems to be publicly supported, also by the reformed school, despite the fact that it stands in opposition to current geopolitical, economic and social situation. Such an ever-present romantic concept along with polonocentric trends provoke a reflection on Polish presence in the modern, multicultural, dynamically changing world.

What becomes the focal point of the article is the conflict between two systems which intertwine with the main character's life – the universal, existential system versus local (national), thus, Polish-oriented one. This sets the Pole against the world. The author also points out to a mystical and Eucharistic character of the final part of *Latarnik* – it idealizes a sudden wave of nostalgia felt by Skawiński. In this way Polishness acquires a status of *sacrum* while the narrator-ideologist defeats the narrator-psychologist and thinker. Axiologically and anthropologically-wise, the main character appears as “a product of Polish culture” which values romantic acts of heroism more than everyday work or by far less spectacular diligence.

Key words: Sienkiewicz, *Latarnik*, literature, patriotism, nationalism

Streszczenie: Treścią artykułu jest krytyczna lektura Sienkiewiczowskiego *Latarnika* w kontekście szkolnych uwarunkowań jego odbioru. Interpretacja noweli wpisuje się w szerszy namysł nad modelem polskiego patriotyzmu, który czerpie swe inspiracje i siły z kultury XIX wieku i który – niejako w opozycji do współczesnej sytuacji geopolitycznej, gospodarczej i społecznej – bywa promowany w przestrzeni publicznej, także przez reformowaną szkołę. Żywotność romantycznego paradygmatu wraz z tendencjami do swoistego

¹ Artykuł jest skróconą i nieco zmienioną wersją referatu „*Latarnik polski*” – *studium przypadku* wygłoszonego w trakcie obrad IV Kongresu Dydaktyki Polonistycznej, który odbył się w Poznaniu w dniach 20–23 listopada 2019 roku.

The article is a shortened and slightly changed version of the paper “‘*Latarnik polski*’ – a case study” delivered during the 4th Congress of Polish Language Teaching, which took place in Poznań on November 20-23, 2019.

polonocentryzmu skłaniają autora do refleksji nad formułą obecności Polski w nowoczesnym, wielokulturowym, dynamicznie zmieniającym się świecie.

Główny akcent pada na konflikt dwóch porządków, w jakie wpisuje się los bohatera – uniwersalnego, czyli egzystencjalnego oraz partykularnego, czyli polskiego, co samo w sobie daje efekt przeciwstawienia Polaka światu. Autor zwraca również uwagę na mistyczno-eucharystyczne zabarwienie finalnych scen *Latarnika*, uwznioślające nagły atak nostalgii przeżywanej przez Skawińskiego. W ten sposób polskość zyskuje status *sacrum*, a narrator-ideolog zwycięża nad narratorem-psychologiem i myślicielem. Czytany w planie aksjologiczno-antropologicznym jawi się z kolei bohater jako „wytwór kultury polskiej”, która wyżej ceni sobie heroiczne zrywy i romantyczne wzloty niż codzienną pracę i mało widowiskową sumienność.

Słowa kluczowe: Sienkiewicz, *Latarnik*, literatura, patriotyzm, nacjonalizm

Węzeł

Niezawodny Zbigniew Herbert zawarł w syntetycznym, poetyckim skrócie w swych *Rozważaniach o problemie narodu*² w zasadzie wszystkie problemy, które chciałem poruszyć w tym szkicu – a więc: czym jest przynależność do wspólnoty narodowej, jak się ją nabywa, na ile jest autentyczna („gdzie kończy się wzmówienie / a zaczyna związek realny”) i jaką przychodzi płacić za nią cenę. Skutki jej oddziaływania określił przenikliwie i szeroko – od dewiacji psychicznej i hysterii, poprzez wybuchy nacjonalistycznego szału (który przejawia się „w ryku i wyrzucaniu rąk”), po męczeńską śmierć („pośpiesznie wykopany dół”, który łatwo skojarzyć z Katyniem). Także myśl zawartą w zakończeniu trudno byłoby ująć lepiej – ironiczny dystans i potrzeba buntu zostały zrównoważone zapisem „ostatniej woli”, głosem przynależności i wzruszenia. Ten emocjonalny i światopoglądowy balans celnie oddaje nasze (Herberta, moje i zapewne niejednego Czytelnika tego szkicu) wewnętrzne zmaganie się z „problemem narodu”, z więzami, które krępują jednostkę, ale i definiują podstawowe składniki jej tożsamości:

więc na koniec w formie testamentu
żeby wiadome było:
buntowałem się
ale sądzę że ten okrwawiony węzeł
powinien być ostatnim jaki
wyzwalający się
potarga

Zamierzam rozwinąć i uszczegółowić zarysowany tu zespół zagadnień, odwołując się do arcy-patriotycznej twórczości arcy-patriotycznego autora i przypominając kontrowersje, które narosły przez lata wokół jego dzieła, oraz wskazując nowe konteksty i perspektywy odbioru tego, co napisał. Jako że dzieło jest potężne, a debata wielowątkowa i wieloaspektowa, ograniczę się jednego, konkretnego tekstu – *Latarnika*, szkolnej noweli Henryka Sienkiewicza, bo o nim tutaj mowa, by przez pryzmat tej lektury rzucić

² Z. Herbert, *Rozważania o problemie narodu*, Fundacja Herberta [online], <http://www.fundacjaherberta.com/tworczosc3/poezja/studium-przedmiotu/rozważania-o-problemie-narodu> [dostęp: 29.03.2020].

niecو światła na sygnalizowane kwestie. Jeśli w konkluzjach nie wyjdę poza rozpoznania poczynione przez Herberta, przyjdzie mi z pokorą przyjąć rolę epigona...

Śmierć aptekarza

Blisko półtora wieku temu, w środowy poranek 23 listopada 1876 roku, kiedy ulice Nowego Jorku zapełniały się z wolna ludźmi śpieszącymi realizować swoje „amerykańskie marzenie”, pracownik apteki doktora Wilsona, John Biggio, odnalazł w przysklepowym pokoiku zwłoki swego kolegi i zmiennika, Mieczysława Siellawy.

List Juliana Horaina drukowany w trzydziestym drugim numerze „Gazety Polskiej” w 1877 r., w którym autor przedstawia sylwetkę zmarłego, stał się – jak przypomina Julian Krzyżanowski (1973, 186-194) – inspiracją do stworzenia jednej z najpopularniejszych polskich nowel, Sienkiewiczowskiego *Latarnika* (1988)³. Impulsem do napisania listu było z kolei doniesienie prasowe dziennika „The New York Times” na temat tragicznej śmierci polskiego imigranta.

O prototypie Skawińskiego wiemy niewiele. Relacja Horaina bazuje na opowieściach samego Siellawy (właśc. Sielawy), którego znał osobiście i który miał „powiadać mu nieraz”, że „za najszcześniejsze chwile swojego życia uważa te parę lat, które przebył na miedzymorzu Panama, spełniając obowiązek strażnika latarni morskiej przed portem Colon-Aspinwall” (Horain 1877). Konfrontacja tych opowieści z treścią notki prasowej rodzi przypuszczenie, że któryś z nich (to jest Siellawa lub Horain, a może obaj) mógł nieco koloryzować⁴, zaś Sienkiewicz tę już na wstępie wątpliwą biografię przekształcił w literaturę.

W rezultacie, chcąc dogrzebać się historycznej prawdy, należałoby nieco skorygować treść noweli opowiadającej o starym emigrancie, „lat siedmiudziesiąt albo i więcej”, uczestniku powstania listopadowego, weteranie wielu wojen i nieudanych interesów, którego zwolniono z posady latarnika, ponieważ zaczytał się w *Panu Tadeuszu*, przez co musiał ruszyć w dalszą tułaczkę z ukochaną książką – namiastką Ojczyzny – na sercu. Bo i owszem – emigrant, ale zgodnie z informacją prasową nie stary i w powstaniu nie walczył, gdyż urodził się osiem lat po jego wybuchu; zaczytał się – a jakże, ale nie w *Panu Tadeuszu*, tylko w powieści Kaczkowskiego *Murdelio*; wydany z posady ruszył w dalszą podróż – bezsprzecznie, jednak raczej bez książki za pazuchą, bo fatalną powieść znienawidził i każdego, kogo posądzał o złe zamiary, nazywał „Murdelio”.

Latarnik - lektura patriotyczna czy krytyczna?

Tradycja i praktyka szkolnego odbioru noweli Sienkiewicza nie wskazują raczej na skłonność do problematyzowania na lekcjach polskiego

³ Dalej w tekście jako L. W nawiasie podaję skrót i numer strony.

⁴ Zob. *Losy Sielawy z Pomorza*, faladobra.com [online], http://www.faladobra.com/wpis/losy-sielawy-z-pomorza_id:174 [dostęp: 12.11.2019].

kwestii genezy utworu i relacji między rzeczywistością a kreacją (Falkowski 1991; Grabowska & Kwiecińska 1993/1994; Pruszkowska 1997; Kamionka 2006/2007; John 2016). Prostota fabuły, walory moralne postaci, charakter prezentowanych wartości, wyrazistość przesłania i – rzecz dziś bynajmniej nie tak błaha – niewielkie rozmiary tekstu miały zapewne wpływ na to, że utwór został oddelegowany do starszych klas szkoły podstawowej, by pełnić tam ważkie ideowo i wychowawczo funkcje⁵. Dociekanie kierunku i natury Sienkiewiczowskich decyzji, nadających opowieści dość jednoznacznie sprofilowany aksjologicznie kształt, czyli swoista rozbiórka artystyczna i ideologiczna tekstu, to podejście, które wymagałoby dojrzałego, dekonstrukcyjnego wręcz nastawienia, pogłębionych motywacji analityczno-poznawczych i sporej dawki krytycyzmu. Nie wydaje się, by przesilenie patriotyczno-martyrologiczne, powracające co jakiś czas w polityce władz oświatowych i dokumentach okołopedagogicznych, sprzyjało tego rodzaju „awanturnictwu”⁶.

Z drugiej strony autorzy najnowszej *Podstawy programowej* oraz komentarzy do niej odważnie upominają się o świadomy, odpowiedzialny odbiór lektury szkolnej⁷. Biorąc za dobrą monetę nakładane na polonistów zobowiązania, trzeba stwierdzić, że w tej sytuacji właściwie nie mają oni wyjścia i powinni naprawdę poważnie potraktować sprawę *Latarnika*, która jest z kolei refleksem znacznie szerszego zagadnienia, mianowicie „sprawy Sienkiewicza” (Wyka 1956). Niestety, nasuwa się obawa, że „sprawa” ta przekracza niemal już na wstępie horyzont zainteresowań i możliwości percepcyjnych ucznia szkoły podstawowej, co nie zwalnia nas jednak z obowiązku zarysowania rozmiarów i skutków „otwartego dialogu” z dziewiętnastowieczną nowelą.

Kreacja Skawińskiego - znaczące przesunięcia i uzupełnienia

Pierwszy wymiar refleksji mogłyby wyznaczać wszelkie autorskie przesunięcia i dopełnienia zauważalne w kreacji Skawińskiego względem jego nowojorskiego pierwowzoru – aptekarza Mieczysława Siellawy⁸. Oprócz wspo-

⁵ *Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła podstawowa. Język polski*, s. 20 [online], <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/03/podstawa-programowa-ksztalcenia-ogolnego-z-komentarzem.-szkola-podstawowa-jezyk-polski.pdf> [dostęp: 7.03.2019].

⁶ Zob. A. Wittenberg, *Nowy pomysł PiS na szkołę: więcej lekcji patriotyzmu*, gazetaprawna.pl, 18.04.2016 [online], <https://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/936886,pis-szkola-oswiata-lekcje-patriotyzmu.html> [dostęp: 14.10.2019]; J. Cwiek, *Więcej edukacji patriotycznej w szkołach*, „Rzeczpospolita” 09.07.2018 [online], <https://www.rp.pl/Edukacja-i-wychowanie/307099907-Wiecej-edukacji-patriotycznej-w-szkolach.html> [dostęp: 14.10.2019].

⁷ *Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem...*, s. 5-6. Mowa tam o „rozwijanie umiejętności krytycznego i logicznego myślenia”, o „kształtowaniu postawy otwartej wobec świata i innych ludzi”, tudzież „postawy dojrzałego i odpowiedzialnego czytelnika, przygotowanego do otwartego dialogu z dziełem literackim”.

Andrzej Waśko z kolei pisze: „Tylko absolwent wyposażony w podstawową wiedzę i zdolność rozumienia rzeczywistości będzie się umiał oprzeć socjotechnicznym manipulacjom, a tym samym będzie odpowiednio przygotowany do roli odpowiedzialnego obywatela demokratycznego państwa” (A. Waśko, *Nowa podstawa programowa języka polskiego dla kl. IV-VIII szkoły podstawowej* [online], <https://www.ore.edu.pl/nowa-podstawa-programowa/j%20C4%98ZYK%20POLSKI/Nowa%20podstawa%20programowa%20j%20C4%99zyka%20polskiego%20dla%20kl.%20IV-VIII%20Szko%20C5%82y%20podstawowej.%20Prezentacja.pdf> [dostęp: 7.03.2019]).

⁸ Punktem pośrednim wiodącym ku ostatecznej redakcji noweli i kreacji bohatera jest *List Litwosa* (Sienkiewicz 1986, 336-337), w którym widać już znaczące przesunięcie akcentów w stosunku do relacji Horaina (Bujnicki 1988, 150-151).

mnianych na wstępie rozbieżności, warto zauważyć, jakich starań dokłada Sienkiewicz, by wykreować szlachetną postać, budzącą sympatię i podziw⁹. Wszechwiedzący narrator skrupulatnie gromadzi wszelkie zalety i zasługi bohatera, bezpośrednio formułując pochlebne oceny pod jego adresem, ale o wiele wymowniejsza wydaje się pośrednia charakterystyka Skawińskiego, gdy oglądamy go w żywej scenie z perspektywy Falconbridge'a. Siwe włosy Polaka domagają się szacunku, papiery dowodzące udziału w wojnie secesyjnej – życzliwości i wdzięczności amerykańskiego konsula, zaś niebieskie oczy – zaufania i wzruszenia. Falconbridge, który sam miał „dobre, proste serce”, nie może odmówić posady takiemu petentowi.

Bezwzględna akceptacja bohatera wzmacnia świadomość, że Skawiński, w odróżnieniu do Siellawy, brał udział w powstaniu listopadowym, co zresztą stało się przyczyną jego emigracji, gdy przyczyną wyjazdu z Polski tego drugiego w ogóle nie znamy. Patriotyzm musi być w noweli mocno zaakcentowany i jasno dowiedziony, albowiem wedle tej osi dokona się przewartościowanie postaw i zasadniczy zwrot akcji. Dla czystości obrazu „monomania” Siellawy, jak Horain nazywa manię prześladowczą aptekarza, zostaje zastąpiona obiektywnie zdiagnozowaną przez narratora siłą Fatum (Ładyka 1971, 143).

Sienkiewicz sytuuje Skawińskiego w różnych porządkach symbolicznych, poczynając od zagęszczenia i zintensyfikowania jego wojskowej oraz tułaczkiej aktywności na wszystkich frontach i kontynentach świata, co czyni z niego raczej **syntezę** emigranta niż emigranta po prostu, nieledwie synekdochę cierpiącej na uchodźstwie Polski, jak przekonuje Kazimierz Wyka. „Biografia Skawińskiego jako tułacza emigracyjnego – pisze badacz – posiada walor epicko-symbolicznego uogólnienia” (Wyka 1967, 78).

Z drugiej strony wojskowa aktywność bohatera i dynamika zmian rozwiązują problem wpisywania go w obrazy materialnej nędzy i nierzadko moralnej degrengolady środowisk emigracyjnych, o których pisze wnikliwie Alina Witkowska (1997). Samotność Skawińskiego – charakterystyczną dla modelu „kultury samotnych mężczyzn”, jaki wytworzył się na emigracji – ale podaną w wersji awanturkowo-podróżniczej, można widzieć jako zręczny unik, który pozwala nie uczestniczyć bohaterowi w gorszących realiach emigracyjnego piekła, tak sugestywnie odmalowanego przez Mickiewicza w *Epilogu Pana Tadeusza*.

Samotność również o tyle działa na korzyść Skawińskiego, że uwalnia go od jednej z trudniejszych życiowych prób – próby małżeństwa. Sienkiewicz jest tu poniekąd wierny autoportretowi Siellawy, który rzekomo mówił Horainowi o swej wyspie jako „samotnym raj, w którym żył najszcześniejszy, bez Ewy i węża”. Jednak pisarz nie rozwija tego podszytego mizoginią wątku, choć zdaje się on skrywać obiecujący (artystycznie, rzecz jasna) miłosny uraz. W rezultacie Skawiński albo jest ascetą, co

⁹ Jak sympatyczny jest inny Sienkiewiczowy „dziwak” i patriota, „prototyp” latarnika, czyli stary Putrament ze *Wspomnienia z Maripozy*.

przewrotnie kontrastuje z namiętnościami samego pisarza, który w okresie tworzenia noweli potrzeb ciała bynajmniej w swej prywatnej korespondencji nie taił (Sienkiewicz 1977, 360, 365-366, 381; Koziołek 2010, 29-30), albo wyznaje model związku preferowany przez Rocha Kowalskiego i wskazując na umęczoną Polskę, mógłby powiedzieć: „Ja jestem Skawiński, a to pani Skawińska”. Oczywiście, mógłby, gdyby nie fakt, że ojczyznę łączy się w polskiej kulturze patriotycznej raczej z figurą matki niż żony.

Odniesień symbolicznych w *Latarniku* znajdziemy więcej – Skawiński jest wszak jak Syzyf, który podnosi się z każdej porażki i z uporem dźwiga swój kamień („Lazł pod górę tak pracowicie, jak mrówka. Zepchnięty sto razy, rozpoczął spokojnie swoją podróż po raz setny pierwszy”, L, 21), i jak Odys, którym miotają wrogie siły (Poklewska 1988, 14). Przypomina okręt, który zatoni, jeśli nie zawinie do bezpiecznego portu i karmi ptactwo jak święty Franciszek. Znajduje zastępcze centrum świata, wyznaczone przez Eliadowską oś świata, *axis mundi* (Eliade 1993, 65), symboliczny wertykalny zwornik kosmosu pośród bezkresnego horyzontu, nieskończoności morza i nieba. To jeszcze nie koniec – bohater staje się mistykiem (Tomkowski 2016), który zaznaje czegoś w rodzaju *nirwany*, gdy traci „poczucie własnej odrębności”, a jego osobowość gubi spoistość i kontury, „zlewa się” (L, 28) z otaczającym światem¹⁰. Zapada powoli w „półśmierć” w odosobnionym „półgrobie”, miejscu odludnym i melancholijnym jak *Wyspa umarłych* Arnolda Böcklina. Wreszcie jak Łazarz lub Jonasz zostaje wydobyty z symbolicznego grobu, przywołany do porządku i skierowany do dalszej służby Sprawie Polskiej, której o mały włos nie zdradził.

Gra archetypów i symboli ewokuje pogodzenie i rezygnację, by starannie przygotować finalny zwrot akcji, czyli przełamanie dominacji Tanatosa przez symbol potężniejszy niż śmierć, pokonujący czas i przestrzeń, reanimujący odrętwiałe serce – przez Słowo Poety. O ile więc pierwowzór bohatera, Siellawa, odrzuca po całym wydarzeniu książkę *Murdelio* jak truciznę, Skawiński przyciska *Pana Tadeusza* do piersi jak tarczę lub kochankę. Krzysztof Kłosiński objaśnia moc polskiej Księgi nad Księgami, przekonując, że stary latarnik „odnajduje w eposie Mickiewicza dom-ojczyznę, której już nigdy nie opuści. Książka jest bowiem tylko znakiem – kopią świata, księga sama jest światem” (Kłosiński 1984, 107).

Paradoksem jest, że Sienkiewicz, przyznając ostateczne zwycięstwo archetypowi Polaka-patrioty, pozostawia zakończenie swej opowieści otwarte, choć historia, która go zaciekała, mogła stać się dla niego inspiracją tylko dlatego, że prawdziwy bohater umarł w kwiecie wieku, co uruchomiło wspomnienie Horaina. Sienkiewicz wymazuje śmierć prototypu, obraz leżących w łóżku zwłok, od którego zaczyna się notka prasowa

¹⁰ Doznania te i sposób postrzegania przyrody czerpie Sienkiewicz zapewne z własnych amerykańskich doświadczeń, gdy podczas wycieczek łódką w okolicach Anaheim Landing nad brzegiem Oceanu Spokojnego „popadał w panteizm” i odkrywał, że „wszystko ma jedną wielką duszę” (Sienkiewicz 1986, 170).

(i pośrednio relacja Horaina), by w jego miejsce podstawić figurę pobudzonego do życia siwowłosego starca z błyszczącymi oczyma.

Etos pracy *contra* etos żołnierski

Sienkiewicz, kreując szlachetną postać aktywnego i energicznego bohatera, który dziwnym trafem u kresu życia pozostaje z pustymi rękami, nie licząc kilku medali i pisma potwierdzającego, że zdobył w walce na bagnety dwie chorągwie, popada w niezamierzoną sprzeczność. Nieufny czytelnik mógłby posądzić bohatera, jak zauważa Kazimierz Wyka, o niezaradność lub wręcz niedołęstwo (Wyka 1967, 77). Ewa Kosowska proponuje – na przekór afirmatywnym sądom narratora – krytyczną ocenę Skawińskiego, konstatając, że jest człowiekiem, który właściwie nie zdobył przez całe życie żadnego zawodu. Obca jest mu systematyczność, jak też Franklinowski mieszczański etos pracy. Nie widać, żeby wiązał się emocjonalnie na stałe z jakimkolwiek zajęciem (Kosowska 1984, 49). Jego porażki prowokują rozmaite podejrzenia. Może podejmował za duże ryzyko? Może zabierał się do rzeczy, o których nie miał pojęcia? Może zaufał nieodpowiednim ludziom? Dlaczego zdrowy, energiczny, pracowity mężczyzna przegrywa każdą rozgrywkę z losem?¹¹

Jednak kategoria nieudolności, jak zauważa Kosowska, „w ogóle nie wchodzi w obręb aksjologii tekstu”, ponieważ bohater lokowany jest w obrębie systemu wartości, jakie narzuca etos szlachecki (Kosowska 1984, 54), choć sam – przekonuje z kolei Wyka – nie jest raczej „człowiekiem herbowym” (Wyka 1967)¹². Sienkiewicz zbyt upodobał sobie Skawińskiego jako dzielnego żołnierza, orędownika honoru i wolności, by robić z niego nowoczesnego *businessmana* lub sadzać go w sklepowym kantorku. Skawiński musiał pozostać tułaczem – dzielnym i uczciwym, ale niespełnionym finansowo i życiowo, co ma czynić go (i poniekąd czyni za sprawą zręcznych zabiegów autora) jeszcze szlachetniejszym i sympatyczniejszym¹³.

Jego wojskowe predylekcje dobrze pokazuje eksponowana przez Kosowską opozycyjność użycia w noweli czasowników „być” i „potrafić”. Skawiński prezentuje się przed Falconbridge’em jako Polak, tułacz i waleczny żołnierz. Te składniki tożsamości obsługuje kategoria „jestem”. Kiedy zaś mówi o nadziejach na posadę latarnika, wyraża się „potrafię być”. O ile „potrafię być” jest wynikiem kulturowej akceptacji – tłumaczy

¹¹ Z drugiej strony seria nieszczęść spadających na Skawińskiego przypomina niepowodzenia, jakich doznał jeden z bohaterów amerykańskiej korespondencji Sienkiewicza, skwater Dżak. Kumulacja ta (śmierć syna a następnie żony, utrata majątku) nosi wszelkie znamiona prawdopodobieństwa i wypływa z okoliczności zewnętrznych: wojna, śmiertelna choroba, napaść bandycka (Sienkiewicz 1986, 200-201).

¹² Wyka może się jednak mylić. Patriotyzm i zaangażowanie wojskowe Skawińskiego (służba w ułanach), a także znajomość słowa pisanego (czytał utwory Mickiewicza w Paryżu) mogą sugerować, że pochodzi z podupadłej, zubożałej szlachty. Możliwość taką dopuszcza również Tadeusz Bujnicki (1988, 152).

¹³ Co jest o tyle zaskakujące, że pisarz w swych listach z Ameryki wielokrotnie wyrażał uznanie dla amerykańskiej przedsiębiorczości, demokratycznie urządzonego społeczeństwa i jego stosunku do pracy: „Otóż my, Europejczycy, nie mamy i nie możemy mieć najmniejszego pojęcia, do jakiego stopnia wszelka praca szanowana jest w Ameryce. Pod tym względem Amerykanie mają niezaprzeczoną wyższość nad każdym społeczeństwem europejskim” (Sienkiewicz 1986, 136-137).

Kosowska – o tyle „jestem” uznać można za efekt kulturowej tożsamości. Rozbieżność między wartościami rodzimymi i adoptowanymi jest podstawową przyczyną losowych perturbacji bohatera. Wyzwolony *Panem Tadeuszem* atak nostalgii dowodzi, że „w sytuacjach granicznych wartości rodzime przeważają” (Kosowska 1984, 54)¹⁴.

Autor kształtuje sytuację w noweli i rozkłada poszczególne akcenty zgodnie z wyznawanym przez siebie systemem wartości. Istotne są tu nawet proporcje – na temat szkód wynikłych z zaniedbania pada właściwie tylko jedno zdanie, a i to z ust drugorzędnej postaci – strażnika portowego Johnsa. Nad uczuciami Skawińskiego rozwodzi się zaś narrator barwnie i empatycznie przez kilka akapitów.

Antropologia polskości, czyli „latarnik polski” versus „latarnik zagraniczny”

O stratach materialnych mówi się tu zdawkowo, ponieważ na scenę wkracza doznanie ze sfery *sacrum*. Albowiem lektura *Pana Tadeusza*, jak zauważa Krzysztof Kłosiński, przypomina misterium eucharystii (Kłosiński 1984, 106). Bohater przyjmuje w siebie poezję Mickiewicza, ten święty chleb polskości, „który się w krew narodu zmienia” (cytując Różewicza), jak komunię. Jednak wzniosłość tej sceny ma gorzki posmak nie tylko ze względu na rozbicie się statku. Potwierdza ona bowiem, że polskość, będąca najgłębszym składnikiem tożsamości Skawińskiego, okazuje się – zdaniem Haliny Bursztyńskiej – formą chorobliwej dolegliwości, przyczyną porażek i nieszczęść: „Bohater wciąż przegrywał swe szanse życiowe, gdyż jego chora na polskość dusza stała się barierą przekreślającą kontakty z niepolskim otoczeniem. Hermetyzm narodowy naznaczył go desperackim losem i skazał na ofiarę życia, serca i nadziei” (Bursztyńska 1984, 62).

To przeciwstawienie Polaka światu w noweli Sienkiewicza dowodzi, że narrator-psycholog przegrywa ostatecznie z narratorem-ideologiem, jak konstatuje Tadeusz Bujnicki (1984, 23), a kod uniwersalny ustępuje w *Latarniku* przed kodem partykularnym (Bujnicki 1984, 24).

Fakt ten dociera do nas z jeszcze większą siłą, gdy zestawimy historię Skawińskiego z inną opowieścią o latarniku, książką australijskiej pisarki Margot L. Stedman, *Światło między oceanami* (2012). Jej bohater, Tom Sherbourne, strauumatyzowany weteran I Wojny Światowej, podobnie jak Skawiński poszukuje izolacji i wytchnienia, stroni od ludzi, godzi się na egzystencję zbliżoną do hibernacji. Jednak na tym podobieństwa się kończą. Różni go od Skawińskiego wiek (Sherbourne jest młodym mężczyzną), stosunek do wojny, stosunek do pracy i charakter związków rodzinno-społecznych. O ile dla Skawińskiego wyspa ma być kresem podróży, finalnym etapem wędrówki przez życie, dla Toma mieści się ona w symbolicznej topografii powrotu. Miłość i małżeństwo z ukochaną kobietą wyzwalają Toma

¹⁴ Przy czym nagle odczucie silnej tęsknoty za ojczyzną nie wydaje się specjalnie wydumane i sam Sienkiewicz dzieli się podobnymi emocjami (Sienkiewicz 1986, 265).

z jego samotności, koją jego wojenne urazy. Czynią go członkiem lokalnej wspólnoty. Na tym tle zresztą wyłoni się zasadniczy konflikt wartości, kiedy troska o ukochaną i los znalezionej w łodzi niemowlęcia (bezprawnie uznanego za własne) zderzy się z przywiązaniem do prawdy i poczuciem obowiązku, a później ze świadomością cierpienia biologicznej matki dziecka.

Tom – w przeciwieństwie do Skawińskiego – zakorzenia się w lokalnej wspólnocie i dokłada starań, by dotrzymać kontraktu, jaki podjął, godząc się na odpowiedzialną służbę. Sumiennosc i obowiazkowość Sherbourne'a ujawniają się przez staranne prowadzenie dokumentacji oraz perfekcyjną dbałość o przyrządy. Jego człowieczeństwo – przez najwyższe natężenie miłości i współczucia, wreszcie dojmujące poczucie winy. Bowiem wybór, jakiego dokonał, „ciężył mu niczym żelazna obroża” (Stedman 2016, 151). Tragiczny konflikt równorzędnych wartości, wywołany splotem zaskakujących wypadków (inna sprawa na ile prawdopodobnych), rozgrywa się tu – w przeciwieństwie do *Latarnika*, w którym liczy się głównie rozrachunek bohatera z ojczyzną – w przestrzeni międzyludzkich obcowania, w zderzeniu lojalności małżeńskiej i miłości do dziecka z powszechną normą etyczną i społeczną, także w zderzeniu prawdy z kłamstwem. Problematyka powieści nie koncentruje się na kwestii narodowych fiksacji, przez co staje się uniwersalna, głęboko ludzka. Jeśli zaś owe fiksacje pojawiają się w tle, to raczej po to, by wskazać na niebezpieczeństwa płynące z silnej narodowej identyfikacji. Mąż Hannah, wrażliwy i niewinny Frank, staje się ofiarą zbiorowej agresji tylko dlatego, że jest Niemcem. Podobnie zakładnikiem narodowych i państwowych interesów stała się wcześniej Europa i świat, co poskutkowało milionami zabitych oraz urazami psychicznymi ocalonych. Pacyfistyczne przesłanie książki Stedman każe z dystansem patrzeć na kwestię narodowych różnic, akcentując raczej to, co wspólne między ludźmi, co pozwala im przekraczać tożsamościowe ograniczenia i bariery.

Patriotyzm, ale jaki?

Partykularny, ściśle narodowy wątek, eksponujący w *Latarniku* figurę nostalgii, przebudzonej i wzmocnionej archetypem romantycznej, Mickiewiczowskiej tęsknoty, tęsknoty – chciałoby się rzec – do potęgi drugiej, odsyła do zespołu złożonych zagadnień z dziedziny antropologii, psychologii i aksjologii. Nie ułatwia sprawy fakt, że żadna lektura Sienkiewicza, w kontekście namiętnych (niegdyś) sporów i dyskusji toczących się na temat wpływu pisarza na stan polskich umysłów i polskiej kultury, nie jest lekturą niewinną. Wracają zatem pytania: na ile autor *Trylogii* kształtuje (uksztaltował) narodową mitologię i narodową tożsamość Polaków? Jaki rodzaj patriotyzmu promuje bądź inspiruje? Jaki system wartości jest podstawą ideową jego utworów, w tym wypadku *Latarnika*? Czym jest przynależność

narodowa i jakie są obowiązki obywatela wobec ojczyzny? Jakie jest miejsce Polaka (i Polski) w świecie?

Być może potrzebny jest szerszy namysł nad tym modelem polskiego patriotyzmu, który czerpie swe inspiracje i siły z kultury XIX wieku i który – niejako w opozycji do współczesnej sytuacji geopolitycznej, gospodarczej i społecznej – bywa promowany w przestrzeni publicznej, także przez reformowaną szkołę. Żywotność romantycznego paradygmatu¹⁵, z gruntu heroiczno-martyrologicznego, wraz z tendencjami do swoistego polonocentryzmu skłaniają do refleksji nad formułą obecności Polski w nowoczesnym, wielokulturowym, dynamicznie zmieniającym się uniwersum. Oznacza to, że *Latarnika* wolno, a nawet trzeba weryfikować pod kątem stopnia jego przystawalności do bieżących realiów i sprawdzać poziom jego anachroniczności.

Patriotyzm *Latarnika* to poświęcenie i miłość, czyn i nostalgia. Zdefiniowały go w dużej mierze obiektywne okoliczności, zewnętrzne determinanty. Jak przypomina Alina Witkowska, treścią życia emigracji polistopadowej było wyczekiwanie na wielką odmianę, o którym nadmienia też narrator noweli. Odczucie tymczasowości i kultywowanie etosu walki należało do „obowiązków Pielgrzyma względem Ojczyzny”¹⁶. Stąd rodził się konflikt wartości – służba „sprawie” nie zgadzała się z dostatkiem i karierą, „sukces życiowy” sprzeciwiał się „obowiązkom narodowym” (Witkowska 1997, 112). Niechętnie patrzono na koncentrowanie się na pracy – bo to nielojalność wobec cierpiącej Ojczyzny, a także na mieszane małżeństwa emigrantów (na przykład z Francuzkami), którzy w ten sposób „w spiżarni swojej Polskę zagrzebali”¹⁷. Może dlatego Sienkiewicz konsekwentnie zsyłał na swego bohatera porażkę za porażką, nie związał go z żadną kobietą i zupełnie pominął prozaiczny wątek pracy jego pierwowzoru, Siellawy, w nowojorskiej aptece.

Równie dobrze można by czytać *Latarnika* przez problemy współczesnej emigracji, ale jest to, wbrew pozorom, dość nieoczywisty, tyleż obiecujący, co ryzykowny trop. Po pierwsze we współczesnym zglobalizowanym świecie, a zwłaszcza w obrębie strefy unijnej, mamy do czynienia raczej z literaturą migracyjną niż emigracyjną (Nasiłowska 2016). Zmieniły się dominanty ideowe i motywacje migrantów. Po drugie – widać wyraźne przesunięcia w zakresie problematyki i języka współczesnej prozy migracyjnej. Badacze uznają, że jest ona przykładem „literatury mniejszej”, to znaczy takiej, która przeciwstawia się kodowi typu *major*, jakim był narodowo-patriotyczny dyskurs o proveniencji romantycznej (Dąbrowski 2016). Zderzenie *Latarnika* ze współczesną polską prozą migracyjną musiałoby więc być starannie przygotowane, a i tak finalną konkluzją mogłaby stać się konstatacja ogromnej niewspółmierności – stwierdzenie braku jakichkolwiek punktów

¹⁵ Nieco wbrew diagnozom Marii Janion, które formułowała w głośnym szkicu *Zmierzch paradygmatu* (Janion, 1996).

¹⁶ Autorka cytuje słowa Mikołaja Kamieńskiego (Witkowska 1997, 104).

¹⁷ Anonimowy rękopis artykułu *Nasza Polska i jej emigracja* (Witkowska 1997, 115).

stycznych między losem starca, weterana wojen i mistyka, przeżywającego głębokie wzruszenia w kontakcie z przyrodą i jeszcze głębsze podczas lektury *Pana Tadeusza*, a perypetiami młodzika szukającego większych (niż w Polsce) zarobków w miastach Zachodniej Europy, jako pomocnik barmana, riksarz, fliziarz, pielęgniarz w domu opieki czy osoba pracująca przy wywozie odpadów komunalnych.

Na tym tle jeszcze lepiej widać, że Sienkiewicz, wbrew ideom pozytywistycznym, które przez moment wydawały mu się bliskie, wybiera romantyczny model patriotyzmu – walkę, tułaczkę, nostalgię i kult ojczyzny. Wolną Polskę zdobywa się „krwią i blizną”, a w razie konieczności trzeba dla niej „oddać życie”. Te cytaty z *Katechizmu polskiego dziecka* Władysława Bełzy (1912, 3-4) nie pojawiają się tu przypadkowo. Rozumienie obowiązków wobec ojczyzny u progu odzyskania niepodległości, ale też w XX-leciu międzywojennym czerpie z zasobów ideowych i symbolicznych XIX wieku i przyjmuje często narodowo-religijny charakter. Celem Polaka jest „skrucha przed Bogiem” (*O celu Polaka*) i wiara, że Polskę „dźwignie Boża dłoń” (*Cnoty kardynałne*) (Bełza 1912, 7, 9)¹⁸.

Patriotyczne przesłanie Bełzy, adresowane do najmłodszych, wpisuje się w ideologię narodowo-katolicką, która w latach 30. w Polsce potrafiła wybrzmiewać w skrajnych wypadkach kuriozalnie i złowieszczo. Wystarczy przypomnieć już nie tyle nawet prasę narodową, ale choćby wypowiedzi uczonego zakonnika, filozofa, ojca Józefa Bocheńskiego. Jego *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim* z lat 30., drukowane w formie książkowej w latach 90., dobrze korespondują z systemem wartości zawartych w *Katechizmie* Bełzy. Naczelną zasadą jest tu zupełne stopienie się polskości z katolicyzmem, bowiem „trudno wyobrazić sobie nacjonalizm polski jako nie-katolicki” (Bocheński 1999, 170). Zgodnie z mitem przedmurza, tak bliskim przecież Sienkiewiczowi, głównym celem Polski jest obrona chrześcijaństwa i służba Bogu (Bocheński 1999, 40). Opatrzność predestynowała nas do wielkich zadań, gdyż jesteśmy narodem wyjątkowym, zasłużonym w bronieniu wiary Chrystusowej przeciw Tatarom, Turkom, schizmatykom i komunistom, a na dodatek – szarżuje Bocheński – „w pełni katolickim” (Bocheński 1999, 31). Mamy swoją tradycję i swoją etykę, która zawiera „znacznie więcej elementów rycerskich i bojowych, niż powiedzmy holenderska” (Bocheński 1999, 53). Czyż nie takiego ducha wpajał nam Sienkiewicz w swych powieściach historycznych?

Można zastanawiać się, na ile porywające obrazy rycerskiej przeszłości, jakie odmalowywał Sienkiewicz, przełożyły się na bojowe narodowe hasła. Sam pisarz, jak tłumaczy Dariusz Gawin, „nigdy nie był nacjonalistą w ówczesnym [czyli z przełomu XIX i XX wieku – JW] rozumieniu tego pojęcia” (Gawin 2016, 19). Głosił hasło „przez Ojczyznę do ludzkości”, nie wyznawał darwinizmu społecznego jak Dmowski i przestrzegał przed

¹⁸ Na jednej z załączonych ilustracji zobaczymy nawet samego Pana Boga z długą siwą brodą, siedzącego na tronie z chmur i majestatycznie błogosławiącego „ziemię polską” (Bełza 1912, 21).

nienawiścią. Jednak narodowcy powoływali się na Sienkiewicza, by szerzyć świadomość narodową.

Jaki to ma związek z dzisiejszą formacją kulturową i dzisiejszym rozumieniem patriotyzmu? Okazuje się, że formuła bojowego, narodowo-katolickiego patriotyzmu, powraca u progu XXI w. z zaskakującą mocą, zaś Sienkiewicz nadal jest używany do jego promowania. Aspekt religijno-martyrologiczny wzmacniają tragedie narodowe (katastrofa smoleńska), zaś ksenofobiczny (zarówno w wydaniu agresywnym, jak i defensywnym) – paradoksalnie – przynależność do Unii Europejskiej¹⁹. Tak więc gdy Andrzej Romanowski pyta prowokacyjnie: „Czy Sienkiewicz odpowiada za księdza Rydzyka?” (Romanowski 2007, 115), sugeruje możliwy związek między formacją ideowo-kulturową sygnowaną nazwiskiem toruńskiego zakonika, współkreującego wskazywane wyżej wzory zachowań, a twórczością naszego pierwszego literackiego noblisty. Badacz dostrzega finalnie trzy „przedłużenia ideowe” pisarstwa historycznego Sienkiewicza, które oddziałują wciąż na naszą współczesność: patriotyzm bitewny, formę katolicyzmu, ideę „krzepienia serc” (Romanowski 2007, 115).

Turbopatriotyzm versus softpatriotyzm

Marcin Napiórkowski nazywa sygnalizowany w tym miejscu stosunek do ojczyzny „turbopatriotyzmem”²⁰, widząc w nim reakcję na „softpatriotyzm” (Napiórkowski 2019, 29). Za literacką wykładnię i esencję opozycyjności tych postaw można uznać dialog, jaki Michał Rusinek podejmuje w swej poetyckiej książeczce dla dzieci *Jaki znak twój? Wierszyki na dalsze 100 lat niepodległości* (Rusinek 2018) z *Katechizmem polskiego dziecka* przywoływanego wcześniej Władysława Bełzy. W odróżnieniu od turbopatriotyzmu, operującego najwyższym rejestrem stylistycznym, aksjologicznym i emocjonalnym, softpatriotyzm w wydaniu Rusinka posługuje się językiem codzienności i koncentruje na przyziemnych obywatelskich obowiązkach:

Coś jej winien? (...)
Kasować bilety w tramwaju (...)
Na ulicy nie śmiecić (...)
Nie marnować bez sensu wody (...)
Nie ściągać na klasówkach (...)
I sprzątać po swoim psie
- ale to się przecież wie!²¹.

¹⁹ Na przykład w kontekście możliwości zakupu ziemi przez cudzoziemców (Burszta & Jaskułowski 2005, 14).

²⁰ W podobnej stylistyce utrzymany jest tytuł satyrycznej sztuki autorstwa Ziemowita Szčerka *Wiedźmin. Turbolechita*, rozprawiającej się z narodową mitologią (Teatr Nowy Proxima, Kraków).

²¹ Tamże (w książce brak numeracji stron). Napiórkowski trafnie zauważa, że pod koniec książki pada „najsroższy cios dla zwolenników tradycyjnego patriotyzmu” i przypomina happening z udziałem rysownika, Marka Raczkowskiego, który w programie stacji TVN wetknął miniaturową polską flagę w psią kupę (Napiórkowski 2019, 31-32).

Współczesny poeta udziela kontrowersyjnych – z perspektywy wyznawców narodowo-katolickiego patriotyzmu – odpowiedzi także na inne pytania formułowane przed wiekiem przez Bełzę:

A w co wierzysz? (...)

Wierzę w różne rodzaje wolności:

By można było wierzyć albo mieć wątpliwości.

Rozumiem wiarę, ale wierzę w rozum.

Uwierz mi. A najlepiej zrozum.

Dowcipna, chiazmatyczna konstrukcja, wykorzystująca łączliwość syntaktyczną przeciwstawnych znaczeniowo pojęć (wiarą – rozum), wyraża w istocie wolnomyślicielskie treści, przedkłada *ratio* nad *fides* i zrywa z dogmatem Polaka-katolika. Swego rodzaju dywersję tożsamościową uprawia również Rusinek, kiedy w miejsce zwartej deklaracji Bełzy („Kto ty jesteś? / Polak mały”) pomnaża kręgi identyfikacji i przynależności. Odpowiadający jest zatem kolejno: istotą z gatunku *homo sapiens*, Ziemianinem, Europejczykiem i dopiero (choć „przede wszystkim”) Polakiem.

Książka Rusinka, mimo jego zapewnień, że jest ukłonem w stronę wiersza Bełzy²², trafia w największe lęki turbopatriotyzmu – „strach przed utratą tożsamości” (Napiórkowski 2019, 37). Wyrazista narodowa tożsamość, odporna na kosmopolityzm i wpływy obcych, ma służyć zakorzenieniu i wzmocnieniu poczucia egzystencjalnego bezpieczeństwa. W podobny model silnych, stabilizujących identyfikacji narodowych wpisuje się właśnie tożsamość bohatera *Latarnika*, zawężona finalnie do intensywnie odczuwanej polskości. Skawiński, który poniekąd był obywatelem świata, nie zatracił przywiązania do kultury rodzimej, przeciwnie – pozbawiony tego „naturalnego” środowiska²³ uczynił coś, co zazwyczaj robią emigranci, czyli zmitologizował je, jak Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* czy Cyprian Norwid w *Mojej piosnce (II)*. Bohater *Latarnika* był „każdym”, żeby w końcu odkryć (przypomnieć sobie), że jest głównie Polakiem – zmieniał się więc licznik, gdy mianownik pozostał ten sam²⁴.

Zakończenie

Prezentowane tu sprobematyzowanie odbioru noweli Sienkiewicza wydaje się tylko częściowo możliwe do przeprowadzenia w starszych klasach szkoły podstawowej, gdzie *Podstawa programowa* lokuje czytanie utworu. Jednak ze względu na rangę zagadnienia (charakter i funkcje tożsamości narodowej, hierarchia wartości, modele patriotyzmu) wydaje się

²² *Groźą Rusinkowi, bo „deprecjonuje piękno i mądrość Narodu Polskiego”*, z Michałem Rusinkiem rozmawia Renata Radłowska [online], <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,24022259,-groza-rusinkowi-bo-deprecjonuje-piekno-i-madrosco-narodu-polskiego.html> [dostęp: 7.02.2020].

²³ Ksiądz Janusz Pasierb nazywa kulturę „naturalnym środowiskiem” człowieka (Pasierb 1982).

²⁴ Nawiązując do matematycznego konceptu Marka Bieńczyka piszącego o Leo Beenhakkerze (Bieńczyk 2011, 155).

ono konieczne. Być może istnieje sposób na rozwiązanie tej sprzeczności i leży on w gestii (kolejnych) autorów *Podstawy programowej*.

„Latarnik polski” jest patriotycznym fantazmatem, który zmystyfikowany obraz i wątpliwą diagnozę rzeczywistości przesłania siłą artystycznego wyrazu, jaką zawdzięcza bezsprzecznemu talentowi autora noweli. Ceną patriotycznych wzruszeń jest przeciwstawienie Polaka światu, utrzymanie go w polskości, zyskującej w *Latarniku* status *sacrum*, jako podstawowej funkcji życiowej. Jednak podobne zacieśnianie problematyki utworu do kwestii *stricte* narodowej i operowanie ściśle narodową symboliką w momentach kluczowych ma swoją cenę – może okazać się izolujące i hermetyzujące²⁵. Czy nowela Sienkiewicza wzruszałaby nas, „gdyby latarnik był Turkiem?” – pytał ironicznie Miłosz (1972, 107). Inaczej mówiąc – czy *Latarnik* może wzruszać kogoś poza Polakami?

Bohater jawi się jako „wytwór kultury polskiej”, która wyżej ceni sobie heroiczne zrywy i romantyczne wzloty niż codzienną pracę i mało widowiskową sumienność. W perspektywie społecznej i pragmatycznej podtrzymanie bolesnego tułactwa wydaje się kompletnie bezproduktywne, w kategoriach psychologicznych może oznaczać dwuznaczne upajanie się patriotycznym, wyniszczającym wzruszeniem, niemożliwym do zaspokojenia i ukojenia. Czy Skawiński został w finale opowieści naprawdę wyzwolony („przebudzony”), czy uwięziony w izolującej od zewnętrznego świata głębokiej nostalgii? W tej perspektywie otwarte zakończenie wydaje się dość okrutne, bardziej niepokojące niż krzepiące.

Chciałoby się westchnąć: szkoda, że talent Sienkiewicza nie został obrócony ku innym wyzwaniom. Biorąc pod uwagę fakt, że prawdziwy Siellawa był po prostu uzależniony od morfiny (jak donosił „The New York Times”), może udałoby się stworzyć gorzką opowieść o młodym, zagubionym człowieku, zranionym w miłości, szukającym ucieczki w używkach i umierającym w samotności z dala od rodzinnego domu? Podobną historię, autentycznie przejmującą, choć umieszczoną w zupełnie innych realiach, udało się opowiedzieć Bułhakowowi w *Morfynie*, świetnym opowiadaniu o początkującym lekarzu na dalekiej prowincji. Ale Polak jako narkoman na skraju obłądzenia, zdesperowany i zagubiony? To już chyba tylko Teofil Różyc z *Nad Niemnem* – nawet nie tyle czarny, co pobladły charakter starający się o względy pięknej Justyny, która z kolei swe miłosne impulsy przekierowała odpowiedzialnie ku społecznej misji pracy u podstaw.

Hm, to już zostanmy lepiej przy Skawińskim...

Bibliografia

Bełza Władysław, 1912, *Katechizm polskiego dziecka*, Lwów [reprint: Wrocław 1990].

²⁵ „Nasza literatura staje się hermetyczna – pisał Krzysztof Zawrat – przez coraz silniejsze zakorzenienia się we własnej mitologii i w chochołach, weselach, polonezach itp. (...) Coraz częściej (...) buduje system nieczytelnych dla wielu odwołań do historii, do literatury. Tworzy się zespół sygnałów, które dla »wiedzącego« czytelnika stanowią istotę tekstu, dla »niewiedzącego« zaś ich niedostrzeżenie często powoduje nieczytelność tej literatury” (Zawrat 1981, 175).

- Bieńczyk Marek, 2011, *Książka twarzy*, Warszawa.
- Bocheński Józef Maria, 1999, *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*, Warszawa.
- Bujnicki Tadeusz, 1988, *Ojczyzna w książce zamknięta – o „Latarniku” Henryka Sienkiewicza*, w: Grzeszczuk S., Niewolak-Krzywda A. (red), *Arcydzieła literatury polskiej. Interpretacje*, Rzeszów.
- Burszta Wojciech Józef, Jaskułowski Krzysztof, 2005, *Nacjonalizm jako myślenie metonimiczne*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa”, z. 27.
- Bursztyńska Halina, 1984, „*Latarnik*” – „*danina*” na rzecz romantyzmu, w: Bujnicki T., Bursztyńska H. (red), „*Latarnik*” Henryka Sienkiewicza. *Interpretacje (skrypt dla studentów filologii polskiej)*, Katowice.
- Eliade Mircea, 1993, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, Tatarkiewicz A. (przeł.), Czerwiński M. (wybór i wstęp), Warszawa.
- Falkowski Stanisław, 1991, *W czarodziejskiej wieży (motywy magiczne w „Latarniku”)*, „*Polonistyka*”, nr 7, s. 458-461.
- Gawin Dariusz, 2016, *Sienkiewicz – nasz współczesny*, w: Augustyniak K. (red), *Sienkiewicz dzisiaj. Eseje o twórczości autora „Trylogii”*, Warszawa.
- Grabowska Halina, Kwiecińska Anna, 1993/94, *Henryk Sienkiewicz – „Latarnik” (kl. VIII)*, „*Język Polski w Szkole dla kl. IV-VIII*”, z. 4, s. 51-54.
- Horain Julian, 1877, *Listy z Kalifornii XIX*, „*Gazeta Polska*”, nr 32.
- John Katarzyna, 2016, *Patriotyzm a globalizacja. Cykl zajęć kółka czytelniczego. Dla uczniów klasy VI szkoły podstawowej – na podstawie „Latarnika” Henryka Sienkiewicza i „Placówki” Bolesława Prusa*, „*Biblioteka w Szkole*”, nr 4, s. 26-27.
- Kamionka Grażyna, 2006/2007, *Śladami Skawińskiego (propozycja metodyczna)*, „*Język Polski w Gimnazjum*”, nr 3, s. 92-94.
- Kłosiński Krzysztof, 1984, *Konteksty fabuły o latarniku z Aspinwall*, w: Bujnicki T., Bursztyńska H. (red), „*Latarnik*” Henryka Sienkiewicza. *Interpretacje (skrypt dla studentów filologii polskiej)*, Katowice.
- Kosowska Ewa, 1984, „*Latarnik*” – próba analizy aksjologicznej, w: Bujnicki T., Bursztyńska H. (red), „*Latarnik*” Henryka Sienkiewicza. *Interpretacje (skrypt dla studentów filologii polskiej)*, Katowice.
- Koziołek Ryszard, 2010, *Ciała Sienkiewicza. Studia o płci i przemocy*, Katowice.
- Krzyżanowski Julian, 1973, *O „Latarniku”*, w: *Pokłosie Sienkiewiczowskie: szkice literackie*, Warszawa, s. 186-194.
- Ładyka Alina, 1971, *Henryk Sienkiewicz*, Warszawa.
- Miłosz Czesław, 1972, *Prywatne obowiązki*, Paryż.
- Napiórkowski Marcin, 2019, *Turbopatriotyzm*, Wołowiec.
- Pasierb Janusz, 1982, *Światło i sól*, Paryż.
- Poklewska Krystyna, 1988, *Czytanie „Latarnika”*, w: Sienkiewicz H., *Latarnik*, wstęp i komentarz Poklewska K., Wrocław.

- Pruszkowska Alicja, 1997, *Skazany na tułaczkę... (na podstawie noweli „Latarnik” H. Sienkiewicza)*, „Drama”, z. 22, s. 24-26.
- Romanowski Andrzej, 2007, *Czy Sienkiewicz odpowiada za księdza Rydzyka?*, w: Bujnicki T., Axer J. (red), *Po co Sienkiewicz? Sienkiewicz a tożsamość narodowa: z kim i przeciw komu?*, Warszawa.
- Rusinek Michał, 2018, *Jaki znak twój? Wierszyki na dalsze 100 lat niepodległości*, Rusinek J. (il.), Kraków.
- Sienkiewicz Henryk, 1988, *Latarnik*, wstęp i komentarz Poklewska K., Wrocław.
- Sienkiewicz Henryk, 1977, *Listy*, Warszawa, t. I, cz. 2.
- Sienkiewicz Henryk, 1986, *Listy z podróży do Ameryki*, Warszawa.
- Sprawa Sienkiewicza*, 1956, w: *Szkice literackie i artystyczne*, Kraków, t. I, s. 113-140.
- Stedman M.L., 2016, *Światło między oceanami*, Dobrzańska A. (przeł.), Warszawa.
- Struktura noweli*, 1984, w: Bujnicki T., Bursztyńska H. (red), *„Latarnik” Henryka Sienkiewicza. Interpretacje (skrypt dla studentów filologii polskiej)*, Katowice.
- Tomkowski Jan, 2016, *„Latarnik” w Bibliotece*, w: Augustyniak K. (red), *Sienkiewicz dzisiaj. Eseje o twórczości autora „Trylogii”*, Warszawa.
- Witkowska Alina, 1997, *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Gdańsk.
- Wyka Kazimierz, 1967, *„Latarnik” na nowo odczytany*, w: Olszewicz B. (red), *Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Wrocław.
- Zawrat Krzysztof, 1981, *Próba remanentu*, „Kultura”, nr 7/8.

Materiały internetowe i elektroniczne

- Ćwiek Joanna, 2018, *Więcej edukacji patriotycznej w szkołach*, „Rzeczpospolita”, 9 lipca [online], <https://www.rp.pl/Edukacja-i-wychowanie/307099907-Wiecej-edukacji-patriotycznej-w-szkolach.html> [dostęp: 14.10.2019].
- Dąbrowski Mieczysław, 2016, *Proza migracyjna: źródła i znaczenie*, „Teksty Drugie”, nr 3 [online], <https://journals.openedition.org/td/3768#ftn1> [dostęp: 7.01.2020].
- Groź Rusinkowi, bo „deprecjonuje piękno i mądrość Narodu Polskiego”*, z Michałem Rusinkiem rozmawia Renata Radłowska [online], <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,24022259,groza-rusinkowi-bo-deprecjonuje-piekno-i-madrosco-narodu-polskiego.html> [dostęp: 7.02.2020].
- Herbert Zbigniew, *Rozważania o problemie narodu*, Fundacja Herberta [online], <http://www.fundacjaherberta.com/tworczosc3/poezja/studium-przedmiotu/rozważania-o-problemie-narodu> [dostęp: 29.03.2020].
- Nasiłowska Anna, 2016, *Emigracja i migracja*, „Teksty Drugie”, nr 3 [online], <https://journals.openedition.org/td/3159> [dostęp: 7.01.2020].
- Losy Sielawy z Pomorza*, faladobra.com [online], http://www.faladobra.com/wpis/losy-sielawy-z-pomorza_id:174 [dostęp 12.11.2019].

Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła podstawowa. Język polski, s. 20 [online], <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/03/podstawa-programowa-ksztalcenia-ogolnego-z-komentarzem.-szkola-podstawowa-jezyk-polski.pdf> [dostęp: 7.03.2019].

Waśko Andrzej, *Nowa podstawa programowa języka polskiego dla kl. IV-VIII szkoły podstawowej* [online], <https://www.ore.edu.pl/nowa-podstawa-programowa/J%C4%98ZYK%20POLSKI/Nowa%20podstawa%20programowa%20j%C4%99zyka%20polskiego%20dla%20kl.%20IV-VIII%20Szk%C5%82y%20podstawowej.%20Prezentacja.pdf> [dostęp: 7.03.2019].

Wittenberg Anna., 2016, *Nowy pomysł PiS na szkołę: więcej lekcji patriotyzmu*, gazetaprawna.pl, 18 kwietnia [online], <https://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/936886,pis-szkola-oswiata-lekcje-patriotyzmu.html> [dostęp: 14.10.2019].

O Autorze

Janusz Waligóra – dr hab., adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, dydaktyk i literaturoznawca. Nauczyciel języka polskiego w VIII Prywatnym Akademickim Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie. Autor książek: *Proza Tadeusza Różewicza* (Kraków 2006) oraz *Ani rytuał, ani karnawał...* (Kraków 2014), pracy poświęconej uwarunkowaniom interpretacji tekstu literackiego w szkole. Współautor publikacji prezentujących koncepcję kształcenia humanistycznego i ogólnego: *Paktu dla szkoły* (Gdańsk 2011), *Edukacji w czasach cyfrowej zarazy* (Toruń 2016), *Szkolnego teatru interakcji* (2016). Członek zespołu, który – pod kierunkiem Zofii Agnieszki Kłakówny – opracował i zredagował program kształcenia oraz podręczniki z serii *To lubię!* dla szkół ponadgimnazjalnych. Długoletni sekretarz pisma metodycznego „Nowa Polszczyzna”.

